

Temat: Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek

Cele katechetyczne:

- katechizowany poznaje podstawowe biblijne źródła wiary w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego
- potrafi wskazać fragmenty wyznania wiary (Credo nicejsko-konstantynopolskie, odmawiane m.in. podczas liturgii niedzielnych),
które odnoszą się do Chrystusa jako Boga i człowieka
- rozumie podstawowe znaczenie pojęć zastosowanych w Credo, które wyrażają wiarę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego
- wie jakie są podstawowe konsekwencje wiary w Syna Bożego dla poznania prawdy o Bogu i budowania z Nim więzi
- rozumie potrzebę czytania Pisma Świętego, które jest świadectwem wiary Kościoła w bóstwo i człowieczeństwo Chrystusa

Pomoce dydaktyczne:

- Pismo Święte dla każdego uczestnika

Uwagi metodyczne:

- prowadzący może prosić za każdym razem, aby słuchacze znajdowali i odczytywali wybrane fragmenty Pisma Świętego

Sytuacja egzystencjalna

Mimo narastającego w Europie ateizmu pytanie o istnienie Boga jest wciąż pytaniem aktualnym. Rozmawia się o Bogu lub przynajmniej o religii w różnych miejscach i środowiskach: na uczelniach i w telewizji, a nawet w pubach i na przyjęciach imienninowych. Lubimy dyskutować o idei Boga, o „życiu po życiu” albo o tym, kto lub co stoi u początków istnienia świata. Rzadko jednak wśród tych rozmów stawia się pytanie o Jezusa Chrystusa. Prawie w ogóle nie rozmawiamy wprost o Ewangelii. Co jest przyczyną tego milczenia?

Refleksja.

Brak rozmów wprost o Chrystusie jest prawdopodobnie wynikiem współczesnej laicyzacji. Polega ona na tym, że nie tyle neguje się istnienia Boga, ale raczej to, że ma On decydujący wpływ na nasze życie. Bóg staje się milczącym nieobecny. Mówi się o Nim, ale On nie ma prawa przemawiać. W konsekwencji nie pozwalamy Mu też wzywać nas do nawrócenia. W ten sposób wypchamy Boga ze świata, gdzie toczy się zwyczajne ludzkie życie. Laicyzacja pozbawia ludzi ochrzczonych tego, co najważniejsze: zasłuchania w Słowo Boże i budowania więzi z Jezusem Chrystusem.

Podsumowując: we współczesnej kulturze rodzi się niebezpieczeństwo, że Bóg pozostanie tylko daleką ideą, która nie ma szczególnego wpływu na ludzkie życie.

Konfrontacja:

Dzisiejsza katecheza jest przypomnieniem tego, co dla chrześcijan jest centralną prawdą wiary: Bóg przyszedł i przemówił do nas w Jezusie Chrystusie. Szukając zrozumienia tej prawdy spróbujmy odpowiedzieć na dwa pytania:

1. Skąd wiemy, że Jezus Chrystus jest wcielonym Synem Bożym?
2. Jakie ma dla nas znaczenie prawda o Jezusie Chrystusie, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem?

Ad.1. Skąd wiemy, że Jezus Chrystus jest wcielonym Synem Bożym?

I. „Któregoś dnia turysta odwiedził słynnego rabina. Zdziwił go niesłychanie widok domu rabina. Wszystkie pokoje wypełniały jedynie książki, zaś całe umeblowanie stanowił stół i krzesło. - Rabbi, gdzie są twoje meble? - spytał turysta - A gdzie są twoje? zareplikował rabin - Moje? Ależ ja jestem tutaj jedynie przejazdem! - Ja także - odparł rabin.

(Opowiadanie Bruno Ferrero ze zbioru: "Ważna róża").

II. Zdobywanie rzeczy materialnych i pragnienie osiągnięcia sukcesów mają nam sprawiać radość. Jest to zupełnie naturalne i faktycznie przynosi nam pewną przyjemność. Ciągłe zabieganie o sprawy doczesne może nam jednak zamknąć oczy na sprawy najważniejsze. Życie człowieka jest przecież tylko „przejazdem”, podróżą do lepszego świata. Zapewne wiele osób dochodzi do takiego wniosku. Ostatecznie w jakiś sposób wszyscy głęboko w duszy odczuwają pragnienie, aby ich życie nie skończyło się porażką śmierci. Chyba, że „są nadęci i nie chcą się do tego przyznać” - jak mawiał znany filozof Leszek Kołakowski.

III. Jeśli zdajemy sobie sprawę, że życie człowieka nie może kończyć się tu na ziemi, to jednocześnie musimy zadać sobie pytanie o to, co naprawdę czeka nas po śmierci. Bóg nie pozostawił nas bez odpowiedzi. Nie jesteśmy zdani tylko na nasze rozmyślenia i błędzenie po omacku. W Liście do Hebrajczyków czytamy: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1-2). Całe dzieje Izraela, sięgające aż po patriarchę Abrahama, są historią, która opowiada o Bogu, który przemawiał do narodu wybranego. Czynił to przez wybrane osoby i przez czyny, w których zmanifestował swoją wszechmoc i dobroć. Najpełniej przemówił jednak do nas w czasach ostatecznych, kiedy powstał na świat swojego Syna, Jezusa Chrystusa.

IV. Sedno przesłania Ewangelii o Jezusie Chrystusie, wcielonym Synu Bożym, kryje się w tym, że to nie człowiek odnalazł Boga. Chociaż przez wieki szukał Go i próbował odnaleźć nadzieję na życie wieczne, to jednak wszystkie jego dążenia kończył się fiaskiem. Oczywiście można poznać Boga przez dzieła stworzenia, o czym przekonuje nas św. Paweł. Również inne religie i pierwotne wierzenia można potraktować, jako drogę, na której człowiek pragnie poznać Boga i w jakiejś mierze Go odnajduje. Jest też wielu ludzi, którzy uważają, że ich filozoficzne rozmyślenia są odpowiedzią na niepokoje ludzkiej egzystencji. W rzeczywistości jednak ich teorie zmieniają się i nigdy nie osiągają takiej

pewności, która w sposób trwały mogłaby dać ludziom nadzieję na definitywne pokonanie zła i śmierci.

V. Chrześcijanie poznali prawdę, która nie jest efektem ich rozmyślania i poszukiwań, ale jest odkryciem prawdy objawionej przez Boga. Bóg sam wyszedł do człowieka. Za św. Janem Ewangelistą należałoby powiedzieć jeszcze dosadniej: Bóg stał się człowiekiem. W Prologu do Ewangelii według św. Jana czytamy: “A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy”. Stąd wierzymy, że Jezus Chrystus, który dla wielu był i jest nadal zwykłym człowiekiem, wielkim prorokiem czy nawet najmądrzejszym nauczycielem, dla nas chrześcijan jest Bogiem, który stał się człowiekiem.

V. Kościół wyraził swoją wiarę w bóstwo Jezusa Chrystusa na pierwszym soborze powszechnym Kościoła, tj. w Nicei w 325 roku. Tekst doktrynalny, które wtedy został przyjęty przez ojców soborowych stanowi dla Kościoła podstawowe wyznanie wiary w Syna Bożego i jest zasadniczą częścią Credo (z łac. wyznanie wiary), recytowanego przez wszystkich wiernych w czasie liturgii (najczęściej w czasie niedzielnej Mszy Świętej). Zwróćmy uwagę szczególnie na następujące słowa:

“Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych.

I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami.

Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego.

Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało” (początek Credo)

Zaraz po wyznaniu wiary w Boga, który jest Ojcem i Stworzycielem, następują słowa, które podkreślają bóstwo Chrystusa. Jezus Chrystus najpierw nazwany jest Panem. W języku biblijnym jest to wyraźne odniesienie do Starego Testamentu, w którym Panem nazywano Boga-Jahwe. Żydzi bardzo skrupulatnie przestrzegali drugiego przykazania Dekalogu, stąd nie wypowiadali głośno imienia Jahwe, ale w tym samym miejscu, w którym tekst hebrajski zawierał tetagram (JHWH) mówili słowo Pan (Adonai, Elohim itp.). Każdy więc Żyd, czytając teksty Nowego Testamentu i natrafiając na słowo Pan w odniesieniu do Chrystusa, mógł być pewny, że chrześcijanie wierzą, że mowa jest o Bogu, nie tylko człowieku. Wnika stąd, że Pismo Święte świadczy o wierze pierwotnego Kościoła w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

Kolejne wersy Credo są wyjaśnieniem i potwierdzeniem tej podstawowej prawdy. Czytamy o Synu Bożym, Jezusie Chrystusie, który jest drugą Osobą Trójcy Świętej; następnie o Chrystusie, który zrodzony jest przed wiekami, czyli nie mający początku swojego istnienia (inaczej mówiąc: wieczny); w kolejnym wersecie wprost o Bogu z Boga, Światłości ze Światłości, Bogu prawdziwym z Boga prawdziwego. Ostatnie zdanie tej zasadniczej części wyznania wiary w Syna Bożego jeszcze raz przypomina: zrodzony, a nie stworzony – czyli Ten, który pochodzi od Boga Ojca przed wszelkim stworzeniem, bo sam nie jest stworzeniem, ale równy w bóstwie swojemu Ojcu. Prawdę o Synu Bożym, który poprzedza w istnieniu stworzenie świata, najbardziej dokładnie pojęciowo wyraża słowo: “współistotny” Ojcu, tzn. posiadający tę samą istotę, naturę boską. W tym miejscu Credo niejako powraca do Boga Stwórcy i jeszcze raz podkreśla, że Chrystus wyprzedza całe stworzenie.

Słowo “współistotny” streszcza w jednym pojęciu całą prawdę o bóstwie Chrystusa. W liście św. Pawła do Filipian zachował się starochrześcijański hymn liturgiczny, który oddaje treść tego pojęcia w jeszcze innych słowach: “(...) Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię,

aby na imię Jezusa zgęło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 9-11).

VI. Zasadniczy fragment Credo, która odnosi się do wiary w Syna Bożego, posiada także drugą część, która z kolei podkreśla człowieczeństwo Jezusa Chrystusa. Czytamy dalej:

“On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”

Świadectwo wiary Kościoła opiera się na nauczaniu apostoelskim. Wyraża to między innym wyznanie Jana ewangelisty: “A Słowo (Chrystus) stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 3). Podobnie w Ewangelii Łukasza odnajdujemy opowiadanie o narodzeniu Jezusa w Betlejem, w konkretnym czasie, tj. za panowania cezara Augusta, i z konkretnej osoby, którą była Maryja dziewica. Możemy wskazać wiele innych fragmentów Pisma Świętego, które są świadectwem wiary w Boga, który prawdziwie stał się człowiekiem. Z tekstów biblijnych, które zrodziły się w łonie pierwotnego Kościoła, dowiadujemy się w sposób bardzo jasny, że Jezus Chrystus jest nie tylko Synem Bożym, który objawił się w człowieku, Jezusie z Nazaretu, ale stał się człowiekiem i pozostał nim na wieki. Stąd chrześcijanie wierzą i przekazują prawdę o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku.

2. Jakie ma dla nas znaczenie prawda o Jezusie Chrystusie, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem?

I. We współczesnym świecie potrafimy uwierzyć w przepowiednie wróżki lub dyskutować o odwiecznej istocie, która musiała podpalić lont przed wielkim wybuchem. Jak wielu pozostaje jednak obojętnych na objawienie Boga w Jezusie Chrystusie; Boga, który mówi do człowieka i wzywa go do nawrócenia. Dlaczego tak się dzieje? Św. Paweł napotkał podobny problem w swoim czasie. Posłuchajmy, jaką dał odpowiedź. W Liście do Rzymian czytamy:

“Ale nie wszyscy dali posłuch Ewangelii. Izajasz, bowiem mówi: Panie, któż uwierzył temu, co od nas posłyszał? Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa. Pytam, więc: czy może nie słyszeli? Ależ tak: Po całej ziemi rozszedł się ich głos, aż na krańce świata ich słowa” (Rz 10, 16-18).

Św. Paweł przekonuje nas, że Bóg mówi do nas przez świadków Jezusa Chrystusa, ale to my nie chcemy Go słuchać. Zbyt często zamiast Go szukać, wpatrzeni jesteśmy w samych siebie i nasze dzieła. Szukamy szczęścia po omacku, tam, gdzie nie można go odnaleźć.

II. Ewangelie są świadectwem wiary tych, którzy jako pierwsi poznali Chrystusa i uwierzyli, że On jest posłany od Boga. Bez Ewangelii przekazywanej przez Kościół nie wiedzielibyśmy, że Bóg zesłał na świat swojego Syna. Nie znalibyśmy Boga, który pragnie dać człowiekowi życie wieczne przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Nie wiedzielibyśmy, że Bóg jest miłością. Dlatego słuchanie i rozważanie Słowa Bożego jest pierwszym i podstawowym sposobem poznania Boga.

III. Wiara nie polega tylko na intelektualnym przyjęciu do wiadomości, tzn. na uświadomieniu sobie, że Jezus jest Synem Bożym. Papież Franciszek mówi wprost: "Nasza kultura straciła zdolność dostrzegania konkretnej obecności Boga, Jego działania w świecie. Uważamy, że Bóg znajduje się w zaświatach, na innym poziomie rzeczywistości, oddzielony od naszych konkretnych relacji. Gdyby jednak tak było, gdyby Bóg nie był zdolnym do działania w świecie, Jego miłość nie byłaby prawdziwie potężna, prawdziwie rzeczywista, a zatem nie byłaby nawet prawdziwą miłością, zdolną zapewnić to szczęście, które obiecuje". Na końcu dodaje bardzo mocne i wręcz zaskakujące słowa: "Wówczas byłoby całkowicie obojętne, czy się w Niego wierzy, czy nie wierzy" (LF, 17). Inaczej mówiąc, papież Franciszek wyraża wiarę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, ale z drugiej strony podkreśla, że ta wiara polega na przyjęciu i przeżywaniu miłości Boga, który objawia się w Synu Bożym. Bez wiary, rozumianej, jako więź miłości z Bogiem, nie ma prawdziwego poznania Boga.

Działanie:

I. Na dzisiejszej katechezie przypomnieliśmy sobie chrześcijańskie korzenie wiary w Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. Niektóre wyjaśnienia pozostają zapewne nadal nie do końca zrozumiałe i rodzą kolejne pytania. Stąd zaproszenie, aby drogę poznawania wiary w Syna Bożego nie zakończyć na pierwszej katechezie. Musimy cierpliwie rozmyślać, czytać i rozmawiać, a przede wszystkim modlić się, abyśmy poznawali prawdę.

II. Warto w tym miejscu podkreślić również, że pogłębienie wiedzy na temat wiary Kościoła nie zapewnia pełnego wglądu w tajemnicę Boga. Prawdy objawione są fundamentem naszej wiary, ale jednocześnie prowadzą każdego chrześcijanina do osobistego z Nim spotkania, które może dokonać się tylko w sercu człowieka. Dopiero we własnym wnętrzu człowiek może przekonać się o pełnej wiarygodności Słowa Bożego i doświadczyć miłości Boga. W sercu też przekonuje się najbardziej, że tajemnica Boga jest dla ludzkiego intelektu niezgłębnym oceanem.

III. Dzisiejsza katecheza jest zaproszeniem do lektury Pisma Świętego. W tym roku liturgicznym szczególnie sięgnijmy do Ewangelii według św. Marka. Będziemy do niej zaglądać na kolejnych spotkaniach. Ważne jest jednak, abyśmy nad wybranymi fragmentami Pisma potrafili pozostać w chwili ciszy. Spróbujmy zmienić naszą lekturę w modlitwę, tzn. w zasłuchanie w Słowo, które Bóg kieruje nie tylko do całego Kościoła, ale także do każdego z nas osobiście. Zastanówmy się, jaką przynosi obietnicę i jakie kieruje wezwanie, które dotyczy konkretnie naszego życia.

IV. Do następnego spotkania dobrze byłoby przeczytać czwarty rozdział Ewangelii według św. Marka. Najlepiej jednak lekturę rozpocząć od samego początku i zwrócić uwagę na trzy ostatnie przypowieści z czwartego rozdziału, które dotyczą Królestwa Bożego.

Celebracja:

Wspólna recytacja Credo